

Amerykańska policja zabiła Tylera Harrisa

12 sierpnia 2015

Amerykańska policja nie przestaje też zabijać czarnoskórych nastolatków. Według portalu „St. Louis Post-Dispatch” ofiara została już zidentyfikowana jako osiemnastoletni Tyler Harris.

Marsze upamiętniające pierwszą rocznicę policyjnego mordu na czarnoskórym, nieuzbrojonym Michaelu Brownie były spokojne jedynie do 23:00 lokalnego czasu. Dokładnie wtedy padły pierwsze strzały. Policja twierdzi, iż strzelanina wywiązała się pomiędzy dwoma grupami protestujących. Maszerujący jednak – również ci, którzy widzieli początek zajść – zgodnie mówili w mediach, iż nie było żadnych podziałów w ramach marszu oraz że ogień pierwsi otworzyli policjanci.

Krótki klip wideo zamieszczony 10 lipca w internecie przedstawia leżącego twarzą do ziemi czarnoskórego chłopaka zakutego w kajdanki. Osoba, która nagrała ten materiał nie jest widoczna, jednak słychać wyraźnie, jak krzyczy do funkcjonariuszy, że Harris potrzebuje pilnej pomocy medycznej. Filmujący zostaje jednak aresztowany.

Na specjalnej konferencji prasowej zwołanej tuż po tym jak amerykańskie i światowe media obiegnęła wieść o kolejnej śmierci na słynnej West Florissant Avenue w Ferguson, na przedmieściach St. Louis, szeryf policji lokalnego hrabstwa, Jon Belmar, ogłosił, iż „doszło do wymiany ognia pomiędzy dwoma grupami”, a także, iż później, „podejrzany” (chodzi o zastrzelonego, zakutego w kajdanki czarnoskórego chłopaka) „był podejrzewany o posiadanie broni” („was believed to have a gun”). Według relacji Belmara, po rzekomej strzelaninie „podejrzany” oddalił się od demonstracji i napotkał patrol policji w nieoznakowanym samochodzie typu SUV. Wówczas Harris miał wyciągnąć broń i oddać strzały w stronę policjantów.

Wówczas policjanci mieli, chroniąc własne życie, zabić chłopaka.

Wątpliwości – mówiąc oględnie – wzbudza fakt, iż samochód nie został w żaden sposób uszkodzony, a policjanci, którzy mieli być ofiarą napaści, nie odnieśli najmniejszych nawet obrażeń. Belmar był uprzejmy dodać, iż kamery policyjnego samochodu nie zarejestrowały zajścia („były wyłączone”), a sami funkcjonariusze nie byli wyposażeni w „body cams”, czyli przenośne rejestratory wideo umieszczane na mundurach.

Zanim doszło do kolejnego zabójstwa, dziesiątki tysięcy ludzi wzięły udział w licznych marszach upamiętniających zeszłoroczne wydarzenia w Ferguson.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu